

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłanie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25 sierpnia

#### FRONT ZACHODNI.

Wczoraj wieczorem, podobnie jak 18 sierpnia, po gwałtownym wzmożeniu się ognia nastąpiły na całym froncie od Thiepvalu aż do Sommy angielsko-francuskie ataki, które były wielokrotnie ponawiane. Pomiędzy Thiepvallem a lasem Foureaux ataki te złamały się krwawo. Części przedniego zniszczonego okopu, na północ od Owillers, zostały opuszczone. Na odcinku Longueval — las Delville nieprzyjaciele osiągnęli powodzenie. Wioska Maurepas jest czasowo w ich posiadaniu. Ataki francuskie pomiędzy Maurepas a Sommą nie uwieńczyły się żadnym powodzeniem.

Również na prawo od Mozy Francuzi znowu nacierali. Walka ograniczyła się do odcinka Fleury. Nieprzyjaciel został odparty.

W nocy na 24 sierpnia nasz statek napowietrzny napadł na fortecę Londyn. Zostały strącone w walce napowietrznej cztery aeroplany nieprzyjacielskie, mianowicie po jednym: na północ od Sommy, około Pont Faverger, na południe od Varennes i pod Fleury (ten—23 sierpnia), jeszcze jeden zaś został zestrzelony przez działa ochronne na południe od Armentières.

Jak to się często zdarzało w ostatnich czasach z miastami belgijskimi, wczoraj również zostały zrzucone bomby na Mons. Pomimo znacznych strat materialnych, przyczynionych własności belgijskiej, kilku Belgijczyków zostało ciężko ranionych.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała - feldmarszałka v. Hindenburga.

Kontratak, podjęty w celu odebrania okopów pod Zwyżynem, opuszczonych 21 sierpnia, uwieńczył się powodzeniem. Wczoraj i 21 sierpnia pochwycono nad Graberką 561 jeńców.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Na froncie wojsk niemieckich nie zaszło nic nowego.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nie zaszły żadne poważne zmiany.

Naczelne Dowództwo armji.

BERLIN (25 bm. **Urządzenie**.) W nocy z 24 na 25 sierpnia liczne morskie statki napowietrzne napadły na południową część angielskich wybrzeży wschodnich, przyczem zarzuciły one obficie bombami City i południowo-zachodnią dzielnicę Londynu, baterje koło punktów oparcia dla marynarki — Harwich i Folkestone, jak również liczne statki, które znajdowały się w przystani w Dover.

Wszędzie zostały zauważone bardzo dobre wyniki. Statki napowietrzne podczas ich przelotu tam i z powrotem były gwałtownie lecz bezskutecznie ostrzeliwane przez liczne strażnicze siły zbrojne, podczas napadu zaś przez baterje ochronne. Wszystkie statki powróciły.

Szef sztabu Admiralicji marynarki.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń 25 sierpnia.

#### FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Na zachód od Mołdawy, oraz w okręgu przełęczu Tartarskiej zostały odparte, częściowo za pomocą walki ręcznej, wielokrotne ataki nieprzyjaciela—z dużymi dlań stratami. Poza tem przy niezmienionej sytuacji miejscami odbywał się ogień działowy o zmiennym napięciu.

Front wojsk generała - feldmarszałka v. Hindenburga.

Na odcinku Perepielniki—Pieniaki został znowu wydarty nieprzyjacielowi zdobyty przezeń 22 bm. wąski kawałek okopów; wzięto do niewoli oficera i 211 żołnierzy oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe. Dalej na północ nie zaszły żadne szczególne wypadki.

#### FRONT WŁOSKI.

Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel skierował na nasze pozycje na południe od Wippachu aż do Nowa Vas ożywiony ogień działowy. Jednocześnie liczne oddziały wywiadowcze posunęły się naprzód na tym kawałku frontu, lecz zostały odparte. Na froncie Alp fossańskich po nieudanych atakach Włochów zmniejszyła się i działalność ich artylerji.

†  
ś.p.

## KAZIMIERZ MACIULEWICZ

obywatel ziemski,

opatrzone Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 25 sierpnia, w wieku lat 52. Pogrzeb odbędzie się dziś w majątku Bobrykowszczyzna, w grobach rodzinnych. O czem zawiadamia krewnych i znajomych

Stroskana Żona i Dzieci.

### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad Wojsą odbywają się miejscami potyczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofia (24 sierpnia).

Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 sierpnia.

Na prawym skrzydle wojska, które posuwają się z Lerine, zajęły wczoraj miasto Kastorię. Pobicie Serbowie, należący przeważnie do pułku, złożonego z ochotników, cofają się ku południowi.

Wojska, operujące w kierunku Lerine—Banica—Gorniczewo—jeziro Ostrowo posunęły się naprzód. Po zdobyciu w dniu 21 bm. silnie ufortyfikowanej pozycji nieprzyjacielskiej na grzbiecie góry Małka—Nidze, zaatakowały one serbską dywizję Dunajską na Czeganska—Planinie. Dotychczas pochwyciliśmy do niewoli 7 oficerów i 200 żołnierzy, zdobyliśmy zaś 5 zupełnie nowych szybkostrzelnych dział francuskich, które były zupełnie nieuszkodzone, z lawetami i zaprzęgiem, 9 wózków amunicyjnych, 6 karabinów maszynowych, i przyrzęd do miotania bomb, dużo karabinów typu 1915 roku i 15 wagonów innych materjałów. Walka trwa w dalszym ciągu. Umocniliśmy się ostatecznie na wyżynie Dzemaat Jeri, na północ od jeziora Ostrowo i w dolinie Moglenicy. Znaczne siły dywizji Szumadyjskiej atakowały na odcinku Ukuruz—Kowil. Wszystkie ataki zostały odparte ze znacznymi stratami Serbów.

W dolinie Wardaru dzień minął na ogół spokojnie. Z obu stron była czynna artylerja. Tylko na froncie na południo-zachód od jeziora Doiran nieprzyjaciel około godziny 10 wiecz. zaatakował nasze wysunięte pozycje, został jednak odparty. Uzupełniające doniesienia, oraz zeznania jeńców, świadczą, że 176 francuski pułk piechoty, który przyjmował udział w walkach 21 bm., stracił 50 proc. swego składu.

Na polu walki zostało znalezione 250 trupów łącznie z wieloma wojskowymi przedmiotami.

Na lewym skrzydle, w dolinie Strumy, opróżniliśmy całkowicie lewy brzeg rzeki od nieprzyjaciela. Liczba pogrzebanych przez nas wczoraj trupów nieprzyjacielskich przekracza 500.

Znaczna ilość zabitych, oraz dużo wojennych przedmiotów, znajdujących się na polu bitwy, dowodzą całkowitej porażki brygady Pertier.

Przy posuwaniu się na południe od Dramy, przednie oddziały naszych wojsk spotkały się z angielskim szwadronem, któremu towarzyszyła kompanja cyklistów. Po krótkiej wymianie strzałów Angolicy cofnęli się w kierunku Orfano, po uprzednim zniszczeniu 2 mostów przez rz. Angistę. Zajęliśmy dworzec kolejowy w Angiście. Linja kolejowa Oktiszar—Buk—Drama—Angista—Serres—Demir-Hissar jest obecnie w naszym posiadaniu.

SOFJA (24 bm.) Wbrew mylnym komunikatom Reutersa, bułgarska ag. telegr. donosi, że poseł bułgarski w Atenach w swem zwroćeniu się do Zajmisa mówił nie o ofensywie bułgarskiej, lecz o bułgarskiej kontrofensywie, która została wywołana przez nieustanne, chociaż i daremne, ataki wojsk koalicyjnych.

Co do rzekomego powstania Indności, jest to tendencyjnym wymysłem, gdyż uciskana przez gen. Sarraila ludność miejscowa, będąc daleka od ucieczki przed naszymi wojskami, na odwrót spotkała ich jako oswobodzicieli.

BERLIN (25 bm.) Według «Voss. Zeit.» nad Strumą panuje spokój. Bułgarzy zagrażają Serresowi, czy też nawet, jak opiewają pogłoski, już tam wkroczyli. Angielski i włoski agenci konsularni, oraz kilku Włochów z Serresu, przybyli do Salonik.

BERLIN (25 bm.) «Berl. Lokalan.» donosi z Mohachjum, że jak dowiadują się «Münchener Neuste Nachrichten» wylądowane w Salonikach wojska włoskie są wysłane przez Cadornę pod tym tylko warunkiem, że nie będą one użyte do walki z Niemcami.

BUKARESZT (23 bm.) Główny komitet wywozowy postanowił na wczorajszym posiedzeniu, że na przyszłość owies można sprzedawać li tylko dla ministerjum wojny.

WIEDEŃ (24 bm.) W posiedzeniu Rady ministrów, które pod przewod-

nictwem hr. Stürkgha trwało wczoraj od 10 rano do 1 w poł. i od 4 pp. aż do 8<sup>3/4</sup> wieczór — przyjmowali udział wszyscy członkowie gabinetu.

HAAGA (24 bm.) Biuro korespondencyjne donosi, że według wiadomości, otrzymanych w Haadze, rząd angielski rozkazał uwolnić statki holenderskie z ziarnem.

HAAGA (24 bm.) Biuro korespondencyjne donosi, że zaopatrywanie Belgii w chleb szybko zostanie wznowione, o ile urzeczywistni się wiadomość o uwolnieniu przez rząd angielski holenderskich statków z ziarnem.

LULEA (23 bm.) Gazeta «Norrensflamman» donosi, że 18 sierpnia niemiecki parowiec «Desterro» został pochwycony przez rosyjską łódź podwodną na dystansie 2 minutowym wewnątrz szwedzkich wód terytorjalnych w pobliżu Hudiksvalia, gdzie zarzucił on kotwicę — i dostarczony do Abo.

AMSTERDAM (23 bm.) Według pewnego pisma tutejszego, korespondent «Times'u» donosi z Tokio, że ogólnie jest oczekiwanym przyjazne załatwienie trudności, wywołanych przez wypadki w Chengchiatungu. Rząd japoński zadowolony się prawdopodobnie formalnymi przeprosinami i ukaraniem winnych urzędników.

## Dążenia wszechamerykańskie.

Londyński korespondent kopenhaskiej «Berl. Tidende» pisze: Minister finansów Stanów Zjednoczonych, mr. Mc. Adoo, podróżował w ciągu dwóch miesięcy po Ameryce południowej. Ścisłał on ręce prezydentom Brazylii, Urugwaju, Argentyny, Peru, Panamy, Kuby i Haiti. Spotkał się również z wieloma innymi politykami Ameryki południowej.

Waszyngton wysłał ministra Mc. Adoo w podróż tę w towarzystwie specjalnej komisji dla zbadania widoków większego zbliżenia się i ściślejszej współpracy Północy z Południem. Rezultat podróży — według tego, co opowiada mr. Mc. Adoo — okazał się zachęcającym nadspodziewanie.

Dla Stanów Zjednoczonych wojna stała się objawieniem. Otworzyła ona Amerykanom widoki ekspansji ekonomicznej, jaka zrzadka tylko przypada w udziale narodom. Od Amerykanów wyłącznie zależy będzie, jak dalece zdołają oni wykorzystać je. Nową ustawę bankową uchwalono w chwili, gdy wybuchła wojna. Była to nader sprzyjająca okoliczność. W Stanach Zjednoczonych uświadomiono sobie jaknajlepiej, jak ważnymi i cennymi są miesiące wojny obecnej. Ludzie pracują tam z napięciem. Każdy jest zavalony pracą. Prezydent Wilson pomaga na każdym kroku. Jest on niejako stalową sprężyną swego kraju.

Ministra Mc. Adoo w Południowej Ameryce przyjmowano wszędzie jak najuprzejmiej. Dawniejsza podejrzliwość wobec Stanów Zjednoczonych i ich polityki zniknęła zupełnie. Przyczyniła się do tego bezwzględnie w wysokiej mierze pokojowa polityka Wilsona.

Omawiano wszelkie możliwe zagadnienia handlowe, a zupełna zgoda zaplanować miała co do konieczności stworzenia amerykańskiej floty handlowej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. One tylko posiadają odpowiednie środki do urzeczywistnienia tych zamierzeń. Innym zagadnieniem o znaczeniu olbrzymim dla Północy i Południa była sprawa kolejowa. Budowę nowych dróg kolejowych przez Panamę uznano za konieczność, gdyż złączenia Północy z Południem dokonać można tylko przy pomocy linii kolejowych.

Do projektu tego należy zabrać się praktycznie, a da się on zrealizo-

wać kosztem daleko mniejszym, niż kanał Panamski.

Uchwalono, że co dwa lata zbierać się ma wszechamerykańska konferencja finansowa. Pierwsza odbędzie się w Waszyngtonie w roku 1917. Spotkać się na niej mają wszyscy amerykańscy ministrowie finansów.

Pewne trudności nastąpiła kwestja monetarna. Uznawano, że pożądaną byłoby zaprowadzenie waluty złotej we wszystkich państwach, co jednak w czasach obecnych jest niemożliwe.

Kilka największych banków nowojorskich, zwłaszcza National City Bank, otworzyło już filje w Południowej Ameryce. Ruch ten ma być popierany. Każdy kraj otrzymać ma pozwolenie na otwieranie filji swych banków wszędzie, gdzie tego wymagać będą interesy jego handlowe. W niedalekiej przyszłości zebrać się mają bankierzy i prawnicy, by omówić sprawę możliwie jednolitych ustaw handlowych co do weksli, znaków ochronnych, patentów, oraz jednolitej klasyfikacji towarów.

Stany Zjednoczone są naturalnie przygotowane na to, że po wojnie spotkają się w Południowej Ameryce znowu ze sferą interesów Europy. Przypuszczają one, że Europa nie zaważa się przed żadnym wysiłkiem, by tylko uzyskać z powrotem utracone rynki zbytu. Dlatego właśnie mr. Mc. Adoo wyruszył do południowej Ameryki ze swą komisją, by utworzyć nowe pola dla eksportu Stanów Zjednoczonych i złączyć całą tę część świata silnym węzłem ekonomicznym. Uprzejme i pełne zrozumienia przyjęcie, jakiego komisja ta doznała w całej Ameryce Południowej, oraz osiągnięte już rezultaty, wykazują jasno, na jak bardzo podatny grunt trafiły plany Nowego Jorku.

Ameryka nie zasypia gruszek w popiele.

## Legjony na polu walki.

6 sierpnia 1916 r. na froncie.

W «Gaz. Wiecz.» J. Kaden opisuje uroczystość 6 sierpnia na froncie:

Wielkie chmury szły po niebie, pogoda była zimna, wiatr dał polami tak, jakby wśród wielu dni lata, tego dnia właśnie drugiej rocznicy — jesień zstąpiła na ziemię.

Trudno się było zebrać wszystkim w komplecie. Oddziały stały w linii bojowej.

Miejsce na nabożeństwo obrano obok zakładu sanitarnego i brygady przy grupie chałup, stojących samotnie przed wsią P... Tam się ścierały delegacje pułków, w szarości dnia, wichrze i zmudzie pogody powoli przybywające.

Przy obejściu zbudowano polowy ołtarz. Dalej na ściernisku ustawiał się czworobok wojska.

Piechota po bokach, w głębi kawalerja. Bractwo oparte na karabinach, wyszarzałe, zmoczone. Kawalerja w głębi na koniach, wysokim murem.

W grupie oficerów błyszczą paradne mundury konnicy. Srebrne sznury na ramieniu i srebrne wstęgi przez piersi. Widać szarą twarz Beliny i drobną podaną naprzód głowę majora Bukackiego, najstarszego z żyjących oficerów kadrowej kampanji.

Podpor. Jabłoński, por. Głuchowski, podpor. Hanka, uczestnicy patrolu kawalerskiego z 2 sierpnia 1914, rozmawiają z artylerzystami.

Ten i ów wdziewa płaszcz, bo deszcz zaczyna padać.

Przyjechał z swią Piłsudzki i schronił się do chaty szpitalnej.

Obok za przegrodzeniem przygotowywano się do operacji ciężko ranego w nocy żołnierza.

Przy płocie, strąsając krople de-

szczy z papieru, odczytuje sierżant plutonowi sanitariuszy rozkaz, wydany z racji dwulecia i ustanowionej odznaki.

Stoją na baczność i mrużą oczy w zimnym wietrze.

W sieni chałupy, w której siedzi Piłsudzki, nabrało się sporo ludzi. Deszcz pluska o próg, trzepie po żółtym fartuchu medyka. Dwaj ranni żołnierze, wsparci na laskach, wyglądają ku czworobokowi wojska.

— To już całe dwa lata — mówi ktoś w głębi.

Coraz staję na progę żołnierz w pełnym rynsztunku, salutując mokrymi palcami i z chrzęstem rzemieni przepycha się dalej.

To jeden z tych najstarszych, który służy od początku.

Wchodzi do izby. Komendant pół leży na łóżku z rękami rzuconymi pod głowę, patrzy przed siebie i o czemś myśli...

W kącie izby przy oknie na pudle pisze por. Nałęcz-Korzeniowski, małe dyplomy do oznaki za «wierną służbę». Jest blady i wzruszony, a oczymu wpadły jeszcze głębiej. Jego zimne ręce nabrały w mroku izby niebieskawych odcieni.

Przyjechał brygadjer Haller ze swymi oficerami. Utykając trochę, zmierza do izby i uśmiecha się przyjaźnie do tych, którzy go witają. Z ciemnej, oliwkowej twarzy brygadjera patrzy przenikliwie bystre oczy.

Przybyli już pułkownik Roja, podpułkownik Norwid, major Brzoza, major Mężyński i oficerowie ze wszystkich trzech brygad.

Podczas ulewnego deszczu rozpoczęło się nabożeństwo. W środku czworoboku stanęli pułkownicy z Piłsudzkim.

Na czele kadrowki major Bukacki. W szeregu między żołnierzami oficerowie — dawni kadrowcy por. Wieniawa-Długoszewski z swoim sławnym nosem, Słoń-Słoniowski, podporucznik. Człek w człeka — stara wiara i broń — sławne czasy, wielkie chody — dawne dzieje...

Do cichej Mszy, którą odprawiał kapelan 7 pp. ks. Żytkiewicz, przygrywała orkiestra.

Deszcz cieniutkimi strugami po trąbach ściekał, wiatr wyrzywał muzykantom partycję z ręki — czworobok piechoty grażył się w mgle.

Zatarły się linje wyraźne. Widać było tylko dwie szare smugi infantერი, w głębi ciemną, wyniosłą ścianę konnicy. Przy ołtarzu z gałęzi sosnowych, jak błądzący płomień, błyszczał złoty ornat księdza.

Chmury szły po niebie szarym, ciągłym pędem, deszcz ciął z ukosa, czworobok grażył się we mgle i zawieli... I nic tak prawdy tych ludzi i rzeczy krwawych nie mogło wyrazić, nic wierniejszej postaci nie mogło bardziej wypowiedzieć ducha tej żołnierskiej doli — jak owa jesień w dzień uroczysty nagle pod błękitem lata rozbita i na znużone twarze — chłód — i wiatr w oczy.

Po Mszy odbyło się przypięcie odznaki «za wierną służbę» reprezentacjom pułków i zakładów I brygady.

Za wierną służbę... Za gorliwość żarliwą, za wszystkie marsze, bitwy, za tyle szturmów, za tę całą nieopisaną, nieprzemierzoną mordegę wojenną — mały krążek żelazny, wpisany weń krzyż — na ramionach krzyża inicjały dowódcy i oddziału.

To, co jest w szeregu najdumniejsze, inicjał wodza i wojska, rozkazu i posłuszeństwa, sławy i śmierci...

Komendant przypiął odznakę pierwszemu pułkownikowi Sosnowskiemu, patrolowi Beliny, kompanji kadrowej.

Salutował jednemu po drugim, a z oczu wiarusów starych płynęły ciężkie łzy...

Po rozdaniu odznaki wręczył pułk. Sosnowski komendantowi od oficerów I brygady pamiątkową szablę.

Oddziały rozpoczęły defiladę.

Pod dźwięki starego marsza, z którym się szło od Krakowa aż po Styr, od Krakowa do Besarabji — ruszył pierwszy patrol, kadrowka, kompanja honorowa II brygady — cała piechota. Maszeruje — i wszystkie walki z nią, i wszystka zasługa siwych mundurów. Tyle dumy i trudu, sławy i goryczy — z nią. Na strudzonych twarzach, w brązowym na gwerze kułaku, w szumie starych płaszczy.

Polem przegalopował szwadron kawalerji.

A cały oddział, a pułkownicy przy Piłsudzkim stojący, pod pędem ciężkich chmur straconej ongi ziemi polskiej — jak szarej prawdy objawienie jedyne — na złotym ściernisku, w ciepłym zapachu szumiących olch...

## Dwa lata niemieckiej gospodarki wojennej.

Z racji drugiej rocznicy wojny, gazety niemieckie czynią zestawienie rezultatów gospodarki niemieckiej podczas wojny. Niemcy były w tem szczęśliwym położeniu, że pożoga wojenna chwilowo tylko objęła Prusy Wschodnie, kraj przeważnie rolniczy, a pozatem cały kraj nie odczuł bezpośrednio wojny. Szczególnie ważnym jest to, że okręgi przemysłowe niemieckie, znajdujące się wewnątrz kraju, mogły bez przerwy spokojnie pracować zdala od wrzawy bitew. Już podczas wojny Niemcy poczyniły podboje, pod względem gospodarczym doniosłe, mianowicie zajęły Belgię z jej kopalniami węgla, hutami i fabrykami oraz najbardziej uprzemysłowione i bogate w węgiel i inne skarby kopalne, północno-wschodnie okręgi Francji.

Dzięki temu produkcja węgla Niemiec, która zaraz na początku wojny znacznie się obniżyła, później stopniowo wzrastać zaczęła, tak, iż po dwóch latach wojny w czerwcu roku bieżącego dosięgała znowu prawie całkowicie tej normy, do jakiej sięgała w latach pokoju.

Jeszcze bardziej znakomite rezultaty okazuje produkcja żelaza surowca:

1914 sierpień	585.000 tonn.
„ październik	730.000 „
„ grudzień	854.000 „
1915 styczeń	874.000 „
„ czerwiec	993.000 „
„ październik	1.076.000 „
„ grudzień	1.029.000 „
1916 styczeń	1.078.000 „
„ czerwiec	1.082.000 „

Obok tych cyfr z dziedziny techniki nie mniej ciekawe są dane niemieckiego banku Rzeszy: waluta papierowa jest pokryta do 36%.

Zapas złota niemieckiego banku państwa wynosił:

1914 31 lipca	1.253.199.000 mk.
„ 31 grudnia	2.092.811.000 „
1915 30 stycznia	2.163.753.000 „
„ 30 kwietnia	2.368.526.000 „
„ 31 lipca	2.400.693.000 „
„ 30 września	2.419.434.000 „
„ 31 grudnia	2.445.185.000 „
1916 22 lipca	2.467.600.000 „

Nareszcie znamienym objawem stanu gospodarczego, w szczególności zaś finansowego, jest pokrycie przez lud pożyczek wewnętrznych na sumę 36<sup>1/2</sup> miliardów marek.

## Dookoła wojny.

### Wpływ wypadków w Macedonji na stanowisko Rumunji.

Pochód naprzód Bułgarów — pisze «Berl. Tag.» — stanowi najważniejszy wypadek ubiegłego tygodnia i ma istotny wpływ na zmianę sytuacji w Rumunji.

Zagadnienie Salonik tak ściśle jest związane z polityką Rumunii, że wszelka zmiana na froncie macedońskim wywiera głębokie wrażenie w Bukareszcie. Koalicja sama łączy swą robotę polityczną w Rumunii z akcją powstałą na Bałkanach, i można powiedzieć, że stara się wytworzyć związek pomiędzy Salonikami i Bukaresztem.

Rozwiązanie sprawy salonickiej i greckiej byłoby równocześnie rozwiązaniem sprawy rumuńskiej. Dlatego to koalicja uznaje moment obecny za bardzo odpowiedni dla ofensywy w Macedonji.

O tem, że w sprawie wypadków pod Salonikami mają również głos i Bułgarzy zapomnieli zarówno Rosjanie, jak Anglicy i Francuzi, a także Rumuni.

Dlatego to wieść o rozpoczęciu przez Bułgarów ofensywy wywołała nadzwyczajne wzburzenie.

Najwięcej zastanawia Rumunów fakt, że Bułgarzy rozpoczęli swą ofensywę w chwili, kiedy równocześnie znaczne siły bułgarskie zostały skoncentrowane nad Dunajem.

Z punktu widzenia Rumunów, Sarraill powinien był swoją ofensywą odciągnąć Bułgarów z nad Dunaju i ułożyć w ten sposób południowej granicy Rumunii.

W obecnej jednak sytuacji Rumunja o wyprawie za Dunaj myśleć nie może — jak to stwierdza wybitny współpracownik do spraw wojskowych «Adverul», Gardescu.

Bułgarzy nie tylko stawiają opór ofensywie wojsk rozmaitych narodowości, skoncentrowanych w Macedonji, lecz atakują sami i idą naprzód.

Ma to niezwykle wielkie moralne znaczenie, aczkolwiek Bułgarzy akcję swoją nazywają skromnie kontrofensywą.

Wojska koalicji nie mają tej siły moralnej i tego przeświadczenia i dlatego sytuacja ich jest mniej pomyślna. Jeśli Bułgarom uda się skrócić front macedoński, liczący około 500 km., do niewielkiego półkola od Salonik do zatoki Orfano, niebezpieczeństwo dla armji ekspedycyjnej pod Salonikami stanie się bardzo poważne.

Dlatego rząd rumuński począł nagle uprawiać politykę wątpliwości.

W prasie rumuńskiej dotychczas o ofensywę Bułgarów mało się mówi, ponieważ prasa z małymi wyjątkami stoi po stronie koalicji. Natomiast opinia publiczna mówi głośno i sytuację trafnie ocenia.

### Sytuacja na froncie macedońskim.

Według ag. Radio, wojska greckie w dalszym ciągu cofają się przed Bułgarami, którzy w ślad za nimi posuwają się naprzód we wschodniej Macedonji.

Trzy greckie dywizje zostały w Kawalli wsadzone na okręty. Forty greckie we wschodniej Macedonji zostały oddane wojskom bułgarskim z amunicją i działami, gdyż nie było czasu na ich zabranie.

Z Amsterdamu donoszą, że korespondent wojenny «Timesu», Ward Price, komunikuje z Salonik, że międzynarodowa bałkańska armja państw koalicyjnych zwiększyła się o kontyngent albański jeszcze.

Zwalczająca politykę Venizelosa, a więc niechętna koalicji, gazeta grecka «Embros» pisze w sprawie wyładowania wojsk włoskich w Salonikach, że są one przeznaczone do północnego Epiru i mają być wysłane do Koricy, Tremeti i Tepelen, gdzie winny się połączyć z przednimi oddziałami walońskiej armji włoskiej, w celu zupełnego odciążenia północnego Epiru. Została zaś ta droga dla włoskich posiłków obrona, aby uniknąć powikłań dyplomatycznych z

Greją, które mogłyby być wywołane przez wyładowanie w najbardziej południowym porcie albańskim Santa Quaranta.

### Charakterystyka wojsk rosyjskich.

Roda Roda pisze w «N. Fr. Presse»: Zachowanie się rosyjskich żołnierzy, przynajmniej żołnierzy linjowych pułków piechoty, jest bez zarzutu. Okazują się oni, jak to z naszej strony stwierdzono, dzielnymi i karnymi. Idą dzielnie w ogień i znoszą nawet ciężkie straty bez zachwiania swego stanowiska. Stwierdzono wprawdzie znowu, że artylerja rosyjska przy większych atakach ogniem zaporowym zamyka odwrót własnym kolumnom w celu wstrzymania ich od niego i że oficerowie i podoficerowie pędzili naprzód żołnierzy rewolwerami; poddawanie się jednak całych oddziałów bez walki, które było regułą w roku zeszłym, teraz zdarza się tylko wyjątkowo.

Także oficerowie rosyjscy okazali się zawsze dzielnymi i zdolnymi. Idą oni w czwartym szeregu, który ma szansę dostania się do naszych pozycji. Pułkownicy idą na czele swych pułków. Wedle zeznań jeńców, generał Leszyckij w walkach pod Dobronowcami nad Dniestrem z początkiem lipca szedł razem z atakującymi żołnierzami. To też straty wśród oficerów, nawet sztabowych, są wielkie. Zginęli: gen. Dragomirow, który odznaczył się w walkach pod Łapanowem—Limanową, generał Karpow i Siegelmann. Sławny generał kawalerji Keller leży ciężko ranny w Czerniowcach.

Straty rosyjskie są bardzo wielkie, z końcem pierwszego miesiąca szacowano je na 500,000 zabitych i rannych.

### Plany rosyjskie.

Do «Lokalanzeigera» donoszą z Sztokholmu: Według sprawozdawcy wojennego «Rieczki» celem operacji rosyjskich obecnie jest Lwów. W «Birz. Wiedomostiach» Szumskij uważa zdobycie Lwowa za rzecz objętą i wskazuje, że główny cel ofensywy obecnej, to przejście przez Karpaty.

### Anglicy chcą wyładować w Aleksandrecie.

Do «Voss. Zeit.» donoszą z Luga-no, że różne pisma włoskie zaznaczają informację pisma wenzelistycznego «Patris», iż Anglicy przygotowują się do wyładowania w małozjatyckim porcie Aleksandrecie.

### Głosy pokojowe.

Jak donosi «Berl. Tag.», amerykański poseł w Wiedniu, Panfield, wypowiedział wobec współpracownika «Neue Freie Presse» swój pogląd na obecną sytuację polityczną. Według opinii posła, wojna doszła w chwili obecnej do najwyższego napięcia i do wyższego punktu już nie dojdzie. Takie intensywne walki nie mogą trwać zbyt długo i muszą być przerwane pauzą. Panfield jest zdania, że chwila tej pauzy wyzyskana będzie przez czynniki, zmierzające do pokoju we wszystkich państwach. Użyte zostaną wszelkie środki, wiedące do pokoju. Wszystko wskazuje, że koniec wojny nie jest zbyt daleki.

### Niemcy.

### Powołanie dziennikarzy do ważnych ciał doradczych.

Jak czytamy w pismach niemieckich, rząd niemiecki, uznając konieczność bezpośredniej styczności między prasą a władzami państwowymi w sprawach aprowizacyjnych, w porozumieniu z władzami wojskowymi postanowił

powołać dziennikarzy w charakterze członków do wszystkich ważniejszych komisji i rozmaitych ciał doradczych przy organach władzy.

«Vossische Zeitung» pisząc o tem w obszernym artykule, przytacza następujący ustęp z okólnika państwowego Centrali aprowizacyjnej: «Naczelne dowództwo armji kładzie nacisk zwłaszcza na to, aby przedstawiciele prasy byli czynni jako członkowie komisji, ustanawiających ceny, ponieważ w ten sposób umożliwia się im (komisjom) zapoznanie się z rzeczywistymi stosunkami.

Jednak ogłaszanie sprawozdań z narad komisji możliwe jest pod warunkiem aprobaty przewodniczącego, względnie jego zastępcy».

### Sprawa Liebknechta przed naczelnym sądem wojennym.

Jak donoszą gazety berlińskie Agencja Wolfa komunikuje, iż sprawa Liebknechta była po raz drugi rozpatrywana przez naczelną sąd wojenny. Za usiłowanie zdrady wojennej, nieposłuszeństwo i opór wobec władz państwowych Liebknecht został skazany na cztery lata i miesiąc ciężkiego więzienia, z zaliczeniem miesiąca więzienia prewencyjnego, nadto na usunięcie z armji i pozbawienie czci obywatelskiej w ciągu lat 6. Nowy wyrok jest znacznie od poprzedniego surowszy, ponieważ skazuje Liebknechta na dłuższe niż poprzednio więzienie i terminowe pozbawienie czci obywatelskiej.

Liebknecht może starać się o zmianę obecnego wyroku tylko w drodze kasacji.

### Powrót łodzi «Deutschland»

Pomyślny powrót pierwszej handlowej łodzi podwodnej «Deutschland» z jej podróży do Ameryki północnej wywołał ogromną radość w Niemczech. Pisma niemieckie są przepelnione wszelkiego rodzaju notatkami, tyczącymi się łodzi «Deutschland» i jej podróży.

Cesarz Wilhelm wystosował z powodu przybycia łodzi «Deutschland» depezę gratulacyjną do T-wa żeglugi oceanicznej w Bremie. Prezydent Reichstagu, Dr. Kaempf, również złożył telegraficznie w imieniu Reichstagu życzenia dyrektorowi tego T-wa. Parlament węgierski uchwalił wysłanie depezy gratulacyjnej do prezesa Reichstagu niemieckiego z powodu powrotu «Deutschland».

Do Bremy, na spotkanie łodzi «Deutschland», zostały zaproszone rozmaite wybitne osobistości, między nimi hr. Zeppelin i W. Ks. Oldenburski. Poza tem nikt nie będzie dopuszczony na spotkanie i do oglądania łodzi «Deutschland».

### Austro-Węgry.

### Stanowisko opozycji w parlamencie węgierskim.

Do «Voss. Zeit.» komunikują z Budapesztu pod datą 23 b. m., że parlament węgierski znajdował się dnia tego w napięciu oczekiwaniu godnych uwagi wypadków. W politycznych kołach było już wiadomem, że powitany tak sympatycznie przez wszystkich plan hr. Juljasa Andrassyego, który miał na celu współdziałanie z większością rządową pod znakiem zgody obywatelskiej, należy już uważać jako nieudany. Hr. J. Andrassy, również jak i jego koledzy, tworzący radę opozycyjnych mężów zaufania, byli stanowczo zdecydowani do złożenia swych dobrowolnych mandatów.

Na konferencji partji niepodległościowej, oraz podczas licznych narad pomiędzy poszczególnymi partjami opozycyjnymi decyzja ta uzyskała aprobatę.

Na początku posiedzenia parlamentu węgierskiego w dn. 23 b. m. przywódcy parlamentarni partji lewicowych zgłosili swą odmowę pod adresem większości rządowej. Hr. Aleksander Apponyi, hr. Andrassy i Stefan Rakowsky uzasadnili swą decyzję w krótkich mowach.

Hr. Apponyi mianowicie oświadczył, że opozycja nie może nadal zadowolić się bierną rolą widza, tembardziej, że zarówno w dowództwie wojennem, jak również w polityce zagranicznej, zdaniem opozycji, zostały popełnione ciężkie błędy.

W każdym razie jest nadzieja, że liczba tych błędów nie powiększy się więcej. Ostatnie słowa hr. Apponyiego, poświęcone następcy tronu, były pełne uznania dla nowego wodza armji.

Hr. Andrassy wyraził przekonanie, że prezes ministrów popełnił historyczny błąd przez to, że nie potrafił wykorzystać pomyślnych okoliczności w celu zachowania na trwałe tej jedności, która w chwilach niebezpieczeństwa złączyła wszystkie odłamy parlamentarne. Hr. Andrassy złożył odpowiedzialność za przyszłe, być może gwałtowne objawy w życiu politycznym Węgier na większość rządową.

Jeszcze w bardziej ostry sposób wypowiedział się mówca z łona partji ludowej, Rakowsky. Prezes ministrów hr. Stefan Tisza w odpowiedzi na te oświadczenia mężów zaufania opozycji wyraził li tylko swe ubolewanie, że złożyli oni swe mandaty.

Korespondent «Voss. Ztg.» zaznacza w końcu, że kto przypomina sobie zawzięte walki w parlamencie węgierskim—wie, że pierwszą bronią, którą mogą zastosować posłowie, jest rozległe wykorzystanie prawa interpelacji. Nawet w czasach t. zw. zgody obywatelskiej 5—6 interpelacji jednego dnia nie były rzeczą nadzwyczajną. Do wieczora zaś po owym posiedzeniu parlamentu zapisało się 23 mówców, zamierzających interpelować rząd, co stanowi niepokojącą oznakę.

### Narady w kwestji otwarcia parlamentu austriackiego.

Z Wiednia donoszą do dziennika węgierskiego «Az Est», iż w pałacu hr. Silwa Tarouca odbyła się narada w sprawie otwarcia parlamentu austriackiego. W naradzie tej przyjmowali udział członkowie Izby panów, jak również reprezentanci wszystkich partji Reichsratu wiedeńskiego. Jak wiadomo, parlament austriacki jest nieczynny od wybuchu wojny.

## ROSJA.

### Gen. Leszyokij.

Cała prasa petersburska i moskiewska rozpisuje się bardzo obszernie o «nowym wojennym bohaterze rosyjskim». Jest nim generał Leszyckij, któremu przypisują w Rosji powszechnie zasługę, że zajął Tyśmienicę i Stanisławów, przez co «otworzył» Rosjanom drogę do... Lwowa. O nowym ulubieńcu armji rosyjskiej przynoszą gazety rosyjskie długie sprawozdania z dotychczasowej jego działalności, oraz kariery wojskowej, wyczerpujące oceny jego programu strategicznego i obszerne życiorysy. Z mało do niedawna jeszcze znanego generała prowincjonalnego został Leszyckij na razie prawdziwym «bohaterem swego wremienia», któremu może pozazdrościć nawet sam popularny Brusilow.

### O kolonizację Armenji.

Rosjanie poczynają troszczyć się o sprawę przyszłej kolonizacji Armenji, której los sprawia obecnie rosyjskim władzom cywilnym znaczne trudności natury ściśle administracyjnej. Zda-

niem «Now. Wrem.» nie chodzi tylko o militarne zajęcie pewnego kraju, lecz też o odpowiednie uporządkowanie jego stosunków administracyjnych i o szczególne zapewnienie jego przyszłości ekonomiczno-społecznej.

I pod tym właśnie względem Armenja jest krajem, którego należyte «zkolonizowanie» zgotuje Rosji jeszcze nader duże nieprzyjemności...

Została ona naprawdę zdobytą przez Rosjan i znajduje się teraz pod okupacją rosyjską, ale w dzisiejszej chwili nie posiada prawie żadnego handlu ani przemysłu, nawet rolnictwa i jest niemal pozbawiona ludności. Pierwszą troską Rosjan będzie zatem wystarać się przedewszystkiem o ludność dla okupowanego kraju.

Skąd ją wziąć?

Jedni radzą, żeby osiedlać tam wygnańców polskich, inni znów oświadczają się za przeniesieniem do Armenji ewakuowanej ludności żydowskiej, podczas gdy z trzeciej wreszcie strony pojawia się zamiar przymusowego wydalania do Armenji ze środkowych gubernji rosyjskich ludności muzułmańskiej.

## Na Bałkanach.

### Alfabet łaciński i kalendarz gregoriański w Serbji.

«Reichspost» donosi: Generalne gubernatorstwo w Białogrodzie ogłasza rozporządzenie w sprawie szkolnictwa ludowego w Serbji. W myśl rozporządzenia tego będzie językiem wykładowym w szkołach publicznych język serbsko-chorwacki. W nauce szkolnej używany będzie wyłącznie alfabet łaciński. Starostwianiska cyrylica będzie używana tylko przy nauce religji prawosławnej.

W marcu r. b. ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające do Serbji kalendarz gregoriański.

## Ze świata.

### Uгода japońsko-rosyjska co do Chin.

Gazeta japońska «Asachi» zamieściła wywiad z nowym przedstawicielem dyplomatycznym w Chinach, Chajasim, mającym udać się w tych dniach do stolicy chińskiej. Główne jego zadanie polegać będzie na zreorganizowaniu w Chinach prasy japońskiej i szkolnictwa japońskiego. Przytem podkreślił Chajasi, iż Chiny nie mają się czego obawiać ze strony Japonji, ani też ze strony Rosji, bo pomiędzy

obydwoma państwami istnieje od pewnego czasu poufna ugoda, odnosząca się do Chin.

## Propagujmy oszczędność.

Przedstawicielki warszawskiej Komisji Pracy Kobiet przy Tow. Popierania Pracy Społecznej, zwracają się w chwili, jaką przeżywa cały naród, do ogółu kobiet-polek z prośbą, aby zechciały wprowadzić w życie codzienne poniżej proponowane reformy, oraz popierać je słowem i przykładem:

Zaprowadzić najściślejszą oszczędność, wyrzekając się wszystkich zbyteknych nawyków.

Przyjąć za dewizę każdego kroku: przeczność i systematyczność.

Podwoić intensywność pracy na każdym polu.

Zachowywać jaknajskromniejszy strój własny, swych dzieci i wpływać w tym kierunku na domowników i otoczenie.

W domach bogatych podejmować gości na przyjęciach towarzyskich tak skromnie, jak wymaga ogólny w kraju niedostatek.

Zobowiązywać artystów wszystkich scen polskich, aby ubiór ich na scenie był tylko w niezbędnej łączności z rolą bez nadmiernego zbytku, co wywołuje szkodliwe naśladownictwo.

Przedstawić właścicielkom i właścicielom wykwiutnych magazynów konieczność skromnych wystaw sklepowych.

Popierać własny przemysł i handel.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 190 marek (proponowano)  
100 rb. = 194 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

## KRONIKA.

Dziś: Zefiryna.

Jutro: Józefa Kalas.

Pojutrze: Augustyna.

Wschód słońca—o g. 5 m. 17.

Zachód słońca—o g. 7 m. 38.

## Z WILNA.

— **Wwóz i wywóz towarów.** «Wiln. Ztg.» przypomina ustawy obowiązujące, na mocy których wszelki wywóz bydła i towarów (oprócz drzewa) z obrębu Naceln. Dow.

Wschodu jest wzbroniony. Na mocy specjalnego zezwolenia Nacelników okręgów lub miast można wywozić drób, jaja, mleko, masło, mięso do 10 f., ryby, raki, jarzyny, grzyby i opodatkowany tytoń. Wwozić towary można za pośrednictwem szefa zarządu, względnie władz przez takowego do tego upoważnionych.

— **Poświęcenie.** Dn. 25 bm. ks. A. Rutkowski poświęcił skład piśmiennych towarów pod firmą p. Jadwigi Hajel.

Nowej placówce «Szczęść Bożę!» — **„Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Jutro na scenie teatru letniego wystawioną zostanie «Zabusia», komedia Gabrijeli Zapolskiej.

Przedziwna subtelność obserwacji i wczucia się w codzienną szarzyznę życia ludzkiego, tudzież znakomita znajomość warunków scenicznych i umiejętność kreślenia w sztuce charakterów i temperamentów, tryskających prawdą i szczerością, zawsze czyniły z każdego nowego dzieła dramatycznego wybitnej autorki polskiej cenny nabytek repertuarowy.

«Zabusia» nadto należy bezsprzecznie do najlepszych utworów scenicznych Zapolskiej, dających możliwość rozwinięcia całej skali talentu dramatycznego osobom, kreującym w sztuce role główne.

Artyści, biorący udział w przedstawieniu, dokładają starań, by dzieło utalentowanej pisarki polskiej wystawić z należytym pietyzmem.

W rolach główniejszych wystąpią: pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa oraz pp. Kliszewski i Olasek.

Orkiestra «Lutni» pod dyktando p. Salnickiego wykona «Poloneza» Moniuszki, «Marsz tryumfalny» Milera, «Danse» Moszkowskiego, «Pod Jaworem» Karłowicza i Marsz z op. «Carmen» Bizeta.

Kasa czynną jest dziś od g. 5—8 wiecz., jutro zaś od g. 12 pp.

## Dzieje dzwonu frysztackiego.

Przed kilku dniami zdjęto z wieży kościoła frysztackiego na Śląsku austriackim historyczny dzwon śpiżowy, którego głęboki metaliczny dźwięk znanym był szeroko w tej dzielnicy. Legenda tego dzwonu jest bardzo ciekawa.

Jak piszą kroniki, w pobliżu dzisiejszego Frysztatu istniało przed wiekami kwitnące i bogate miasto. W środku miasta wznosił się okazały kościół z wysoką wieżą, na której zawisł ufundowany przez zamożne mieszczanstwo wielki dzwon śpiżowy. Podanie gło-

si, że podczas odlewania go zesłi się co najprędniejszy obywatele miasteczka i chcą podnieść splendor parafjalnego dzwonu, odrwali od swych spencerów i kontuszów złote i srebrne guzy i wrzucali je do roztopionego metalu. Kiedy już dzwon był gotów i zabrzął donośnie na wieży kościoła—sława miasteczka i bogactwa jego mieszkańców rozchodząc się poczęła na sąsiednie kraje. Z dalekich stron przybywali ludzie, by posłuchać głosu frysztackiego dzwonu.

Nadeszły czasy pożogi i wojny. Nawała tatarska zwała się na ziemie polskie, niszcząc i paląc wszystko po drodze. Temu smutnemu losowi uległo też i to śląskie miasto, a z niem okazały kościół ze swym cudownym dzwonem. Minęło kilka wieków. Na miejscu, gdzie dawniej wznosiło się miasto, wyrosły chwasty i zielska. Ludność później z biegiem lat tu osiadła trudniła się uprawą roli, i chowem bydła, i ciężką pracą poczęła się dorabiać majątku. Powstała osada Starego Miasta (Altstadt) zwana, ale daleko jej było do świetności i bogactwa dawnego miasta.

Fewnej wiosny poruszyła mieszkańców Starego Miasta wieść, że u jednego z gospodarzy świnia, ryjąc w ogrodzie, natrafiła na coś błyszczącego, jak złoto. Zbiegli się ludzie z łopatami i motykami i nużę do roboty. Zaczęli kopać ziemię dookoła i po wielkim trudzie odkopano wielki, śpiżowy dzwon, o którego czarownym brzmieniu gadki krążyły jeszcze między ludem. Legenda o dzwonię rychło wśród ludu odżyła i wielka procesja zawiadła go uroczyście na wieżę kościoła parafjalnego w sąsiednim Frysztacie. Cała okolica Frysztatu, wszyscy mieszkańcy miasteczka wybiegli z mieszkań i porzucili robotę, gdy w poniedziałek ubiegły o g. 8 rano zabrział donośnie wielki dzwon na kościele. «Zali umarł kto — że on o tak niezwykłej porze dzwoni?» — pytano się wzajem. Wieczorem dowiedziano się, że to komisja wojskowa zdejmowała dzwon z wieży kościelnej, aby go przygotować na armatę, która zagrzebi niebawem na polu bitwy i, że na pożegnanie świata i parafji dzwon sam wydzwonił pogrobne...

## Rozmaitości.

\*\*\* **Księga wagi królów.** Przed salą jadalną zamku angielskiego Sandringham znajduje się waga automatyczna, ustawiona tutaj z polecenia zmarłego króla Edwarda VII, na której kazali się ważyć wszyscy książęta, bawiaci w Sandringham jako goście, w owych czasach spokojnych, kiedy to monarchowie czuli się jako jedna rodzina. Król sam zapisywał stwierdzoną wagę książąt do wspaniałego albumu, noszącego tytuł: «księga złota wagi królów». Każdy ze zważonych musiał swym podpisem poświadczyć, że waga, zapisana w księdze jest prawdziwą. Najcięższym z panujących był, jak się z notatek okazuje, sam król Edward, który ważył 104 kilo, podczas, gdy teraźniejszy król angielski, Jerzy, waży 83 kilo. Waga cesarza niemieckiego wynosi w zapiskach 78 do 81 kilo. Najcięższym z żyjących dziś monarchów, o ile byli gośćmi w Sandringham, jest podług notatek w księdze, król bułgarski Ferdynand, który ważył 89½ kilo, podczas, gdy jako najlżejszy zapisany jest cesarz rosyjski z wagą ciała 51,62 kilo.

Wydawnictwo kalendarza  
**„PRZYJACIEL”**  
zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że  
ogłoszenia do kalendarza na 1917 rok  
przyjmują się do 1-go września r. b. w  
Administracji „Dziennika Wileńskiego”,  
Dominikańska 4, od godz. 10—4 po pol.

**KASZA** owsiana „Herkules” 1,15 f.,  
**RYŻ** 1,50 i 1,75 fen.,  
**MAKARON** 1,75 fen. funt  
do nabycia w sklepie

„Solidarność”,  
Portowa 6. 832

**ALBUMINOZA**, środek wzmacniający siły  
dzieci i starszych, do sprzedania  
w mag. „Fortuna”, Wileńska 20.  
796

**Mydło** do prania od 2 marek  
funt otrzymał Węciewicz  
i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 844

**Księgarnia J. Zapaśnik**  
ma na składzie i poleca następujące dzieła  
ś. p. ks. **Jana Kurczewskiego:**

**Gospodarz i sługa** wobec prawa Bożego, wyd. II . . . M. —,60 f.  
**Ja Matka** pięknej miłości. Nabożeństwo Majowe ku pożytku  
rodzin chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.  
**Konferencje** i nauki rekolekcyjne, cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.  
**Opowiadanie** o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi.  
Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . M. 1,80 f.  
**Pamiętka uroczystego** poświęcenia pomnika i statuy św.  
Jacka w Wilnie na przedm. Pohulance 1843 roku  
22 sierpnia . . . M. —,30 f.  
**Rozmyślenia** o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień  
m. października, wyd. II powiększone . . . M.—,80 f.  
**Sierocie Ty będziesz pomocnikiem.** Pamiętka pośw.  
kaplicy nowozbud., pod wezw. Opatrzni. Bożej, przy  
ochronie Serca Jezusowego . . . M. —,40 f.  
**Święci Biskupi** i Apostołowie Litwy i Rusi Litewskiej . M. —,60 f.  
**Wykład Przenajw. Ofiary** Mszy św. w 30 naukach niedzielnych . . . M. 3,— f.

**Breloki**, zawieszane na kółku,  
zgubiono na ulicach  
Ś-go Jacka, Junkierskiej, Portowej  
i Ś-to Jerskiej. Znalazca zechce  
odnieść zgubę za nagrodą, Ś-to  
Jerska 30—3. 851

**Szkola** kroju, szycia i robót  
ręcznych dawna,  
znana **E. Tomkowicz** przyjmuje  
uczenice za niewielką opłatą. Ul.  
Królewska № 5 m. 11.

Podajemy do wiadomości P. p. palaczy,  
że nasze papierosy

„Golf”  
„Polo”  
i  
„Ala”

od dzisiaj będą sprzedawane  
po 30 fen. za 10 sztuk.

Doskonały gatunek  
tych papierosów pozostał  
niezmieniony.

Fabryka tytoniu  
„I. L. SZERESZEWSKI” A. T.  
Grodno. 847